



DYNAMIT WALL STREET

GILLETTE FROM WALL STREET · 14

Saga Wall Street

Nigdy nie bałem się materiałów wybuchowych. Tylko ludzi.

Dynamit przynajmniej jest uczciwy. Zapalasz lont. Wiesz, że coś zaraz zniknie.

Z ludźmi jest inaczej. Uśmiechają się. Ściskają ci dłonie. Klaszczą. Gratulują ci.

A potem przez dwadzieścia lat po cichu budują ci pole minowe pod stopami.

Dziwne jest to, że nikt cię tego nie uczy, kiedy jesteś młody.

Uczą wysiłku. Dyscypliny. Cierpliwości. Poświęcenia. Świętych cnót szanowanej cywilizacji.

Ale nikt cię nie ostrzega, że świat trzyma się na interpretacjach, a nie na faktach.

Człowiek odnosi sukces. Dziesięć osób nazywa go genialnym.

Ten sam człowiek traci wszystko. Te same dziesięć osób odkrywa, że od początku był oszustem.

Nic się nie zmieniło poza kierunkiem wiatru.

Bardzo późno nauczyłem się, że reputację się wynajmuje. Charakter się posiada.

Pierwsza może zniknąć przed śniadaniem. Drugi przetrwa bankructwo.

Większość ludzi spędza całe życie, chroniąc to, co można im odebrać, i zaniedbując to, czego odebrać się nie da.

Niezwykły model biznesowy, jeśli sprzedajesz złudzenia.

Pewnego ranka się budzisz. Nie duchowo. Nie filozoficznie. Fizycznie.

Myjesz zęby. Robisz kawę. Wyglądasz przez okno. I nagle cała architektura poznawcza się zawala.

Nie dlatego, że odkryłeś nową prawdę. Dlatego, że przestałeś wierzyć w stare kłamstwa.

Politycy zostają. Eksperci zostają. Instytucje zostają. Prorocy zostają.

Miliarderzy zostają. Telewizja zostaje. Internet zostaje. Rynek zostaje.

Wszystko zostaje. Poza twoją zgodą na udział w tej halucynacji. Wtedy zaczynają się problemy.

Bo społeczeństwo wybacza wszystko. Porażkę. Długi. Rozwód. Szaleństwo. Nawet przestępstwo.

Ale jednej rzeczy nigdy łatwo nie wybacza: człowieka, który przestaje potrzebować pozwolenia.

W chwili, gdy przestajesz prosić o potwierdzenie, całe branże tracą klienta.

W chwili, gdy przestajesz prosić o aprobatę, całe hierarchie tracą sens istnienia.

W chwili, gdy przestajesz prosić o tożsamość, całe plemiona tracą rekruta.

Wtedy ludzie robią się nerwowi. Bardzo nerwowi. Bo wolność jest zaraźliwa. O wiele bardziej zaraźliwa niż strach.

Przestraszony człowiek tworzy kolejnego przestraszonego człowieka. Wolny człowiek tworzy niepewność.

Nikt nie wie, co wolny człowiek zrobi za chwilę. Nawet sam wolny człowiek. Zwłaszcza on.

Dlatego każda cywilizacja potajemnie woli ludzi przewidywalnych.

Przewidywalnych konsumentów. Przewidywalnych wyborców.
Przewidywalnych menedżerów. Przewidywalnych buntowników.
Przewidywalnych rewolucjonistów.

Przewidywalna rewolucja to najbezpieczniejsza inwestycja, jaką kiedykolwiek wymyślono.

Prawdziwy dynamit to coś innego. To myśl. Jedna jedyna myśl.

Taka, która wchodzi do głowy i nie chce wyjść. Taka, która zadaje pytanie nie do przyjęcia.

Taka, przy której każda wcześniejsza odpowiedź wydaje się podejrzana.

A kiedy ta myśl przychodzi, nie ma już powrotu.

Budynek może dalej stać. Meble mogą zostać nietknięte.
Dokumenty mogą wciąż leżeć porządnie w teczkach.

Ale fundamentu już nie ma. Wybuch już nastąpił. Bezgłośnie. W środku.

A co najbardziej przerażające? Nikt go nie usłyszał oprócz ciebie.

Ferdinando Frega
BLADEFREGA
DYNAMIT